

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 9 LISTOPADA 1947 ROKU

Nr 307 (605)

Kto chce przeszkodzić

osiągnięciu porozumienia w sprawie Niemiec. — Znamienna dyskusja w Radzie 4-ch zastępców

W Londynie toczą się w dalszym ciągu obrady zastępców 4-ch ministrów, którzy mają przygotować grunt pod konferencję Wielkiej Czwórki w sprawie Niemiec. Aczkolwiek obecnie nie ma jeszcze żadnych podstaw do przewidywania tego, czy innego wyniku rozmów, to jednak już stało się widoczne, że delegat amerykański obrał drogę hamowania postępu obrad i przeszkadzania osiągnięciu porozumienia.

Wskazuje na to ostatnia dyskusja 4-ch zastępców w której delegat amerykański Murphy zaproponował, aby w konferencji pokojowej z Niemcami brało udział 55 narodów. Sprzeciwił się temu stanowczo delegat radziecki Smirnow, który powołując się na uchwały Wielkiej Czwórki, oświadczył, że w Konferencji Pokojowej mogą brać udział jedynie ZSRR, Wielka Brytania, Francja, Stany Zjednoczone i Chiny oraz 18 państw, które sąsiadują z Niemcami lub brały aktywny udział w walce przeciwko Niemcom.

Smirnow, uzasadniając swe stanowisko, zaznaczył, że kraje, które brały czynny udział w walce przeciwko Niemcom, mają prawo decydować o przyszłości Niemiec, lecz trudno przyznać takie pra-

Socjaliści włoscy na froncie walki o pokój

Z okazji trzydziestej rocznicy Rewolucji Listopadowej przywódca socjalistów włoskich Nenni wygłosił przemówienie, w którym wystąpił zdecydowanie przeciw podlegaczom wojennym. Oświadczył on, iż socjaliści uważają wszelką propagandę wojenną za skazaną z góry na niepowodzenie. Wybuch wojny uniemożliwiają dwa czynniki: wybitnie pokojowa postawa Związku Radzieckiego oraz stanowisko wszystkich narodów mitujących pokój.

Mówiąc o polityce rządu de Gasperi'ego, Nenni stwierdził, iż prowadzi ona do utraty niezależności przez państwo włoskie. Socjaliści włoscy, dodał Nenni, — będą zawsze występować w obronie niezależności i suwerenności Włoch.

O wolność i pokój walczy młodzież całego świata

Jutro, w poniedziałek, dnia 10 bm. minie dwa lata od chwili, gdy przedstawiciele 64 narodów utworzyli Światową Federację Młodzieży Demokratycznej. Dzień jutrzejszy więc jest dniem święta międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o wolność i trwały pokój.

Ponad 48 milionów młodzieży zjednoczonej w Federacji walczy z uciskiem i wyzyskiem narodów przez kapitał anglosaski, walczy w obronie wolności i suwerenności narodów, zagrożonych przez dolarowy imperializm.

W związku ze świętem 10 listopada, polskie organizacje młodzieżowe „Wici”, ZWM, OM TUR, ZMD i ZHP — wchodziły w skład światowej Federacji, wydały specjalną odezwę.

wo innym krajom, jak np. Chile. Reprezentanci Wielkiej Brytanii i Francji nie wypowiedzieli się jeszcze na powyższy temat.

W kołach politycznych podkreśla się

że propozycja amerykańska ma na celu przeobrażenie Konferencji Pokojowej w wielojęzyczny parlament, co może ponownie odroczyć jeżeli nie całkowicie udaremnić — osiągnięcie porozumienia.

Dają Niemcom poddostatkiem zarówno chleba jak i... „pokarmu duchowego“

W Londynie ogłoszono wspólne oświadczenie amerykańsko-brytyjskie, iż w połączonych strefach zachodnich Niemiec wydano na wyżywienie Niemców 114 mil. funtów.

Od czerwca do października sprowadzono do tych stref ponad 2 miliony ton zbóż chlebowych. Obecne zapasy zboża w tych strefach są większe niż kiedykolwiek.

W Berlinie pojawiła się w witrynach księgarskich broszura amerykańska za tytułowaną „Za żelazną kurtyną“. Broszura zawiera szereg artykułów o wschodniej Europie, drukowanych już w „New York Herald Tribune“.

Korespondenci polityczni twierdzą, że broszura ta stanowi część kampanii antyradzieckiej, „prawnianej przez USA“.

Śladami Hitlera

Łapanki i aresztowania mają zdławić ruch demokratyczny w USA

Donoszą, że były zastępca prokuratora w Stanach Zjednoczonych i b. doradca prezydenta Roosevelta, John Rock, opublikował sensacyjną rewelację: Przed zwołaniem Kongresu odbyły się w wielu miastach USA masowe aresztowania osób podejrzanych o komunizm, lub poprostu znanych z liberalnych przekonań. Aresztowania te były dokonane pod

pretekstem afery paszportowej, która rozdmuchano do niebywałych rozmiarów.

Rock twierdzi dalej, że w Stanach Zjednoczonych mają się odbyć wielkie łapanki na wzór hitlerowski. Całą tą akcją kieruje urzędnik ministerstwa Roberts, wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Owoce błędnej polityki

nie dają na siebie długo czekać. — Jaka jest droga Partii Pracy?

W związku z ostatnią porażką, odniesioną przez Labour Party w wyborach municipalnych przywódca lewego skrzydła Partii Pracy poseł Zilliacus, wygłosił przemówienie na wiecu publicznym w

mieście Perth (Szkocja), w którym wystąpił m. in. z ostrą krytyką dotychczasowej polityki rządu Labour Party.

Pierwszym zagadnieniem, stojącym dzisiaj przed brytyjską opinią publiczną

Damy dolary — ale dajcie bazy!

Jak USA „szanuje“ niezależność małych państw

Opinia duńska zwraca uwagę na kwestię grenlandzką. Ostatnio przyjęła ona z oburzeniem wystąpienie gazety „Chicago Daily News“, która pisze: „Mała Dania uważa teraz, że Amerykanie powinni wycofać się z Grenlandii, rzec się baz wojennych i stacji meteorologicznych, niby dlatego, że niebezpieczeństwo nazistowskie przeminęło. Lecz jeśli rząd nasz nie utracił reszty swego stanowiska to powinien on powiedzieć małej Danii: „Nie dajcie baz — nie otrzymacie dolarów!“

Gazeta „Julandsposten“ dementuje

oświadczenie „Sunday Times“ o tym, że Amerykanie rozpoczęli częściową ewakuację swoich wojsk z Grenlandii. „Na wszelki wypadek — pisze gazeta „Julandsposten“ — dyrektor zarządu grenlandzkiego Oldendorf oświadczył w gazecie „Kebenhavn“, że nie wie on w ogóle nic o ewakuacji Amerykanów z Grenlandii.

Oświadczenie to jest tym cenniejsze, że Oldendorf znajduje się obecnie w Grenlandii i z łatwością mógłby się przekonać o prawdziwości doniesienia „Sunday Times“.

Koniec szantażom!

Doniesienia z Londynu i Waszyngtonu wskazują, że oświadczenie min. Molotowa w związku z t.zw. tajemnicą bomby atomowej, wywołało wielkie poruszenie wśród społeczeństwa brytyjskiego i amerykańskiego, zaś podzielało wręcz piorunująco na pewne koła... Min. Molotow wyraził się w swym przemówieniu:

„W kołach ekspansjonistycznych Ameryki rozpowszechniła się nowa religia, obok niewiary we własne siły wewnętrzne — wiara w tajemnicę bomby atomowej, jakkolwiek tajemnica bomby atomowej już nie istnieje oddawna.

Imperialiści nie chcą dopuścić do tego, by ONZ powzięła decyzję o zakazie broni atomowej, chociaż narody Ameryki i Anglii są nie mniej, niż inne narody, zainteresowane w tym zakresie. Fakt ten okrywa hańbą i kieruje przeciw nim uczciwych ludzi wszystkich narodów.“

Opinia demokratyczna krajów anglosaskich komentuje szeroko to oświadczenie i podkreśla, że oto nastąpił ostateczny kres wszelkich szantażów politycznych, uprawianych tak namiętnie przy pomocy straszenia bomby atomowej. Ta reklama nowej broni przypominała do złudzenia goebbelsowskie bajeczki o „Wunderwaffe“.

Jaskrawym przeciwieństwem tych metod jest wypowiedź min. Molotowa, który w sposób naturalny i całkowicie pozbawiony cech „szumnej reklamy“ zakomunikował, że Stany Zjednoczone nie są już wyłącznym posiadaczem tej „tajemnicy“.

Tak oto przysły ostatnie złudzenia niektórych panów, wygrażających światu bombą atomową...

Franco tworzy

nową „arystokrację“ faszystowską

Donoszą z Paryża, że na mocy specjalnego dekretu, Franco został upoważniony do nadawania tytułów szlacheckich według własnego uznania. W ten sposób powstała ostatnio sztucznie stworzona nowa klasa szlachecka, do której — do chwili obecnej — należy już 7 ksiąg, 558 wiceksiąg, 117 hrabiów, 834 markizów i 99 baronów.

Tytuły zostały nadane przez Franco niemal wyłącznie członkom falangi.

Po „dobre wzory“

przyjeżdżają Turcy do Londynu

Rząd brytyjski podał oficjalnie do wiadomości, iż 19 listopada przybędzie do Londynu turecka misja wojskowa, na czele której stanie szef tureckiego sztabu generalnego. Misja odbędzie szereg rozmów z brytyjskimi czynnikami wojskowymi oraz zwiedzi instytucje wojskowe i zakłady zbrojeniowe.

jest to — powiedział Zilliacus — czy Wielka Brytania ma osiągnąć porozumienie nie ze Związkiem Radzieckim, do czego Labour Party zobowiązała się w ostatnich wyborach, czy też ma prowadzić na dal politykę torysowską, tj. mocarstwową przy użyciu metod wzbudzających jak najpoważniejsze zastrzeżenia.

Zilliacus zwrócił uwagę na błędną politykę prowadzoną przez obecny rząd na środkowym Wschodzie. W odniesieniu do zagadnień europejskich, rząd brytyjski — oświadczył Zilliacus — poparł doktrynę Trumana, która proklamowała politykę interwencji dyplomatyczno-gospodarczej przeciwko europejskiemu socjalizmowi. Akcja ta została podjęta w imię górnołobnych hasel przywrócenia t. zw. wolnego handlu, który prez. Truman utożsamia z demokracją i wolnością polityczną.

W tych warunkach — wbrew twierdzeniom rządu — polityka jego odbiega od idei i zasad, wyrażonych w karcie Narodów Zjednoczonych.

Każdy może zarabiał więcej

Nie wolno jednak tracić czasu na pogawędki. — Za kilka lat będzie nam wszystkim znacznie lepiej

Praca jest dziś w Polsce sprawą honoru

Na podium wchodzi stary, siwy człowiek, w ciemnych okularach.

Czyżby też rekordzista, wielowarsztatek? Tak. Ob. Kubala, tkacz z Tomaszowa Mazowieckiego, osiągnął 160 proc. nadwyżki!

Początkowo spokojnie, a w miarę, jak temat go „ponosi”, z coraz większym ogniem i entuzjazmem, plastycznie i rzeczowo mahnię słuchaczom szczerze wypełniającym wielką salę kina „Bałtyk” — olbrzymia różnica, przepaść jaka istnieje między historyczną chwilą obecnej 1-ej Narady Wielowarsztatowców, a straszliwymi latami okupacji i obozu koncentracyjnego, które przetrwał on sam jedynie z całej liczonej rodziny i dziś pracuje dla ukochanej Ojczyzny, o której myśl podtrzymywała na duchu setki tysięcy umęczonych Polaków w straszliwych latach zagłady.

Ob. Kubala

— Nas nie trzeba nawoływać do pracy! My nie powinniśmy pozwolić na to, aby nas trzeba było namawiać do wysiłku! Przypomnijmy sobie tylko te chwile, kiedy wielu z nas, gdy ich hitlerowscy siepacze wywozili niewiadomo dokąd, na stracenie, brali ze sobą garść ziemi polskiej, aby ona była z nimi razem, aby mogli czuć w palcach swoją ziemię symbol Ojczyzny, dla której chcieli żyć.

Dziś, pracujemy dla siebie, dla potęgi i siły naszego państwa, bo tylko zgodnie pracując, jednakowo czując i rozumiejąc nasze wielkie zadanie, nie dopuścimy aby Polska była znów tak jak kiedyś „piłka nożna, która toczy się to tu, to tam.

Słyszysz się czasami narzekania na małe zarobki, przeważnie wśród młodych, ale na to jest słuszną odpowiedzią: Chcesz zarabiać więcej? — pilnuj swojej maszyny! 8 godzin pracy (a my starzy pamiętamy dobrze te czasy, kiedy pracowaliśmy od 5-ej rano do 9, 10-ej wieczorem), każdy może łatwo wytrzymać! Jeśli nie będzie przerw na rozmowy, na spacer, na częste palenie — to przy wypłacie za robek będzie wyższy.

Po wyrównaniach, jakie nastąpiły w myśl dodatkowego protokołu do umowy zbiorowej, pensja tkacza wielowarsztatowca, wynosi do 19 tys. zł. miesięcznie.

Przemówienie ob. Kubala przyjęte zostało długotrwałymi oklaskami, uśmiechami zadowolenia i okrzykami potakiwania. Wśród licznego grona osób zabierających głos w dyskusji, słowa jego najprościej, najbardziej przekonująco zabrzmiały, gdyż dyktowało je serce, długoletnie doświadczenie i rozum — trzy czynniki, których harmonijne zespolenie dało temu starymu już, schorowanemu człowiekowi, entuzjazm, wole i głęboką pewność, że praca jego i towarzyszy, to jedyny, najmocniejszy fundament rozkwitu i potęgi ukochanego kraju.

Trudności będą przezwyciężone

Zadaniem wczorajszej Narady, na którą przybyli: wiceminister Przemysłu i Handlu Szyr, wiceminister Przemysłu i Handlu Golański, zaproszeni przez Zw. Włóknarzy goście, rekordziści — górnicy, przedstawiciele władz naszego miasta oraz włókniarze — wielowarsztatowcy z całej Polski, było omówienie trudności, jakie napotyka ruch wielowarsztatowy, oraz wspólne znalezienie sposobów ich usunięcia. Po przemówieniach przedstawiciela Zw. Zaw. Włóknarzy ob. Przybyła, sekretarza Zw. Zaw. Górników powsta Czerwińskiego, oraz sekretarza CKZZ ob. Sokorskiego, dyrektor naczelny przemysłu haweln. Kołacz, wygłosił referat, po którym nastąpiła dyskusja.

Zreasumował jej wyniki i odpowie-

dział na poruszane w dyskusji tematy, dyr. generalny CZPW. Wende.

Ruch wielowarsztatowców sprawił, że wydajność pracy robotnika może znacznie przekroczyć 180 proc. normy. Przy przejściu z pracy na dwóch krosnach na 6 krosien, wydajność wzrasta trzykrotnie. Aby jednak piękna inicjatywa robotnika polskiego dała takie rezultaty, jakie dać może i powinna, potrzebne jest usunięcie pewnych niedociągnięć, mianowicie: praca w fabrykach musi być lepiej zorganizowana, należy stworzyć w każdej fabryce bazę techniczną, której istnienie stworzy odpowiednie warunki do pracy wielowarsztatowej, poza tym, wymiana doświadczeń wielowarsztatowców jak dotąd dość słaba, powinna być znacznie częściej organizowana.

Troska o robotnika

ust. ministra Mołotowa, oświetliły jasno sytuację międzynarodową.

SKOŃCZYŁ SIĘ STRASZAK IMPERIA LISTOW AMERYKAŃSKICH — BOMBA ATOMOWA!

Tajemnica bomby atomowej już dawno przestała być tajemnicą!

Sily światowego pokoju potężniejsze są od sil faszyzmu. Budując dobrobyt, — potrafia one zadać cios awanturnikom wojennym i pogrobowcom Hitlera. Klasa robotnicza na całym świecie, bo i w Ameryce, (zgrupowana pod wodzą Wallacea) nie chce wojny!

Ogromne zniszczenie naszego kraju, naszego rolnictwa, powoduje to, że musimy sprowadzać z zagranicy mąkę, kukurydze, tłuszcz, że eksportujemy jeszcze po to, aby zdobyć chleb codzienny. Ale przy obecnej, zwycięskiej kampanii siewnej, mamy pewność, że żniwa w 48 roku dadzą plony wystarczające na pokrycie zapotrzebowania dla wszystkich. W tym roku osiągniemy np. pół miliona ton cukru, gdyż plantacje buraków są już odbudowane. W najbliższych latach, sytuacja aprowizacyjna ulegnie znakomitej poprawie na każdym odcinku, nawet mięsa będziemy mieli pod dostatkiem.

Stanowimy jedną rodzinę

NIE TYLKO NIE GROZI NAM BEZROBOCIE, ALE CIAGLE GROZI NAM BEZROBOCIE MASZYŃ. CIAGLE BRAK JEST RAK DO PRACY. Płace nie są niższe, czy takie same, przy zwiększonej obsłudze maszyn, lecz jasne jest już dla każdego, że ruch ten prowadzi do znacznej podwyżki zarobków. Twierdzono tak że, że przy brakach technicznych trudno zwiększyć wydajność. Zaradzono temu!

Rozwój polskich fabryk: maszyn, artykułów technicznych, żarówek, zapobiega brakom technicznym w przemyśle, gdyż WSZYSTKIE FABRYKI W POLSCE SA DZIŚ JEDNA RODZINA, ŁAŃCUCHEM, W KTÓRYM JEDNO OGNIWO ZŁACZONE JEST NIEROZERWALNIE Z DRUGIM.

Nie w jednorazowym wysiłku leży tajemnica powodzenia. — tkwi ona w do-

brej organizacji pracy, w niespóźnianiu się, w współpracy i koleżeństwie, w inteligencji polskiego mózgu, w walce o tę inteligencję i mózg wszystkich jednakowo, robotnika, majstra, inżyniera i dyrektora.

Rodzi się nowy człowiek, którego działaniem nie jest już siła i karabin: jest entuzjazm i twórcza praca. Są to żołnierze Ojczyzny, pokój, klasy robotniczej.

Po odczytaniu depesz, wystanych do włóknarzy sowieckich — z okazji rocznicy zwycięskiej Rewolucji Listopadowej Prezydenta Państwa ob. Bieruta, do Premiera Cyrankiewicza oraz do Ministra Przemysłu i Handlu Minca, w których zebrani na Naradzie przyrzekają nie ustawać w wysiłku i szlachetnym wysiłku pracy, Naradę zakończyła się, uchwaleniem rezolucji, w której włókniarze wzywają robotników i pracowników przemysłu papierniczego, drzewnego, skórzanego, metalowego i elektrycznego, aby poszli za ich przykładem, gdyż tylko w wspólnym wysiłku osiągnięty zostanie wspólny cel: dobrobyt klasy robotniczej.

D. AI.

Nasze Listy

SIEROTA: Chcąc otrzymać pożyczkę, powinna Pani złożyć podanie, w którym napisze Pani motyw, dla których obecnie, przed nadejściem zimy, pragnie Pani uzyskać potrzebną sumę pieniędzy. Ponieważ suma ta jest niewielka, sądzimy że prośba Pani będzie uwzględniona. Nawet jednak w wypadku odmowy, innych konsekwencji nie ma Pani powodu się obawiać.

JEDREK A.: Ponieważ nie pośredniczym w szukaniu i znajdowaniu posad, radzimy Panu albo dać ogłoszenie, albo zwrócić się do Urzędu Zatrudnienia. Sądzimy jednak, ponieważ jest Pan uczniem gimnazjum że najłatwiej byłoby Panu postarać się o korepetycje w młodszych klasach i w ten sposób ułatwić sobie trudne warunki. Mogłby Pan np. uczyć młodszego kolegę za obiad, lub za mieszkanie itp.

IRKA Z KALISZA: Zali się Pani, że Rodzice nie pozwalają jej widywać się i przebywać w towarzystwie jednego z kolegów Pani ze szkoły. Czy ma ich Pani słuchać? Nie napisała Pani powodów, dla których rodzice wy dali tego rodzaju zakaz. Muszą oni mieć jakąś słuszną przyczynę i na pewno kierują się tylko względami na Pani dobro, a nie kaprysem. Sądzimy, nawet nie znając sprawy dokładnie, że napewno uczyni Pani dobrze, jeśli uzna ich zdanie i opinię za mądrość.

FRANEK Z GDANSKA: Nie możemy brać odpowiedzialności i udzielać Panu autorytaty wnej odpowiedzi w sprawie uzależnionej od okoliczności znanych tylko Panu. Radzimy natomiast zwrócić się do lekarza-specjalisty.

Codzienna nowelka „Expressu“

KAPRYS

Malutka wieś szwajcarska Saas, leży wśród ogromnych alpejskich gór, na których szczytach połyskiują białe lodowce.

Gdy przyjechałem do hotelu, zobaczyłem jakiegoś turystę, który wraz z przewodnikiem wybierał się w drogę. Właśnie zęgnął się z żoną.

Mała pani uśmiechnęła się do niego jeszcze raz.

— A nie zapomnij o fajerwerku!

Mąż uśmiechnął się blade.

— Czy zapomniałem kiedykolwiek o którymś z twoich kaprysów?

Raz jeszcze obejrzał się na zakręcie i znikł wśród ogromnych kamiennych usypisk.

Góry z tej strony były nie łatwe do zdobycia. Turysta na niebezpieczną wycieczkę wyruszał o godzinie trzeciej po południu, a o siódmej miał zamiar dojechać do Mischabel, gdzie przemocowałby wraz z przewodnikiem. Nad ranem dobrnąłby do szczytu i tego samego dnia przed wieczorem, wróciłby do Saas, gdyby...

Wieczorem siedziałem obok jego młodej małżonki. — Mówiła mi że nigdy

wa się Frainay, w hotelu popularnie nazywano ją Gaby.

Było bardzo wesoło, ale najweselsza była Gaby. Gdy ją obserwowałem, przyszło mi na myśl, że pewnie zapomniała zupełnie o swym mężu.

Podano właśnie kawę do stołu, gdy była godzina ósma. Podniosła się z krzesła.

— Idę na randkę z moim mężem! — oświadczyła.

— Ależ przecież on poszedł do Mischabel!?

— Właśnie, lecz mimo to powiemy sobie teraz „dobry wieczór”. Na tym właśnie polegał mój kaprys.

Wyszliśmy cała gromada do ogrodu hotelowego i wpatrzyliśmy się w górska dal.

Nagle, prawie u samego szczytu, którego nie można było dostrzec w mroku nocy, błysnęło czerwone światło. Buchnęło, jak gdyby chciało objąć ogniem całą górę, lecz po chwili zgasło. Pani Frainay odpowiedziała fajerwerkiem, który uleciał w górę wśród ozólnego śmiechu.

jak płonący żagiew. Bardzo oryginalne rendez-vous.

Pięć razy sygnalizowano w ten sposób z góry.

Byliśmy zadowoleni — ciekawość nasza została zaspokojona. Gaby śmiejąc się ciągle i żartując, odwróciła się raz jeszcze i zatrzymała się nagle. Czerwone światło błysnęło ponownie. Ale tym razem nie odpowiedział mu żaden znak z dołu. Wróciliśmy do hotelu.

Nazajutrz burza szalała na dobre. Nad szczytami górskimi przelatwały zygarki błyskawic i syczały było głośne echo grzmotów. Przy obiedzie zapytałem trwożnie, czy są jakieś wiadomości.

— Mój mąż? — odrzekła śmiejąc się pani Frainay — on jeszcze nie wrócił. Został pewno w jakiejś chacie aż do ustalenia pogody. Sądzę, że tam przenočuje. On jest bardzo ostrożny...

— Czy dziś też będzie sygnalizował? — Watpie...

Po kolacji wybraliśmy się znowu na drogę, prowadzącą w stronę gór, ale tym razem entuzjazm był mniejszy. Padał grad i goście woleli spędzić wieczór przy kominku. Mgła znikła. Łatwo można było dostrzec iglasty szczyt Mischabel. Gaby otulona w ciepły płaszcz — czekała...

Minuty wlokły się niestęchając wolno, a wesoła twarzyczka Gaby stawała się

— Mam jakieś złe przeczucie! — szepnęła wreszcie, zapalając jeszcze jeden fajerwerk, podczas gdy ogromny szczyt milczał dalej wśród groźnej nocy.

Ktoby się spodziewał, że ta wesoła i rozbawiona kobieta umie być tak poważna!

— I pomyśleć, że poszedł tam przez mój kaprys! — powtórzyła raz jeszcze.

Nie chciała się ruszyć z miejsca. Grad zmieszany z deszczem padał coraz silniej. Zmokłem do ostatniej nitki. — O północy wróciłem sam do hotelu. Leżąc w łóżku widziałem, jak co pół godziny Gaby rozświetlała fajerwerkami całą okolicę.

Nazajutrz ekspedycja ratunkowa, w której i ja brałem udział znalazła w dolinie dwa zmarznięte trupy, które poniesiłyśmy w stronę hotelu.

W połowie drogi spotkaliśmy Gaby. Wziąłem ją delikatnie pod ramię i ostrożnie zakomunikowałem jej straszną wiadomość.

Młoda kobieta spoglądała na mnie, jak gdyby nic niewidzącymi oczyma. Potym wyszeptala bezdźwięcznie: „a to wszystko przez mój kaprys!” — i wybuchnęła nagle histerycznym śmiechem.

Na widok trupa męża, który zginął z jej winy dostała pomieszania zmysłów...

M.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Wściekłość mnie ogarnia, gdy pomyślę, że ten złodziej paraduje w moim palcie!
 WACEK: — E, może sprzedał...

WICEK: — Już wszyscy noszą palta, a ja, jedna sierota, nie!
 WACEK: — Nie mogę patrzeć, jak cierpisz! Westchnij, to ci ulży...

LITERAT: — Przed chwilą widziałem kogoś w pana palcie...
 WICEK: — Trzymajcie mnie!...
 WACEK: — Marny jego los!

LITERAT: — Proszę, oto on!...
 WICEK: — Tak! To ten oszust!
 WACEK: — A więc do niego!

Kasza lub mąka na karty żywnościowe RCA

Na karty żywnościowe RCA na miesiąc październik rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, w dniach od 11 do 30 listopada rb. włącznie, wydawana będzie kasza jęczmienna, lub mąka kukurydziana wg. poniższego rozdziałnika:

Kat. I R. C. A. — po 1 kg, kaszy jęczmiennej, w cenie 2,40,— za 1 kg., lub 1 kg. mąki kukurydzianej w cenie zł. 3,— za 1 kg.

Kat. IR R. C. A. po 0,5 kg, kaszy jęczmiennej, lub mąki kukurydzianej.

Kto jest zwolniony od obowiązku koncesjonowania handlu

W związku z akcją koncesjonowania handlu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Od obowiązku uzyskania zezwolenia na prowadzenie handlu i zawodowe wykonywanie czynności handlowych zwolnione są:

1. Zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, które dokonują sprzedaży wyrobów wyłącznie własnej wytwórczości w pomieszczeniach ściśle związanych z zakładami wytwórczymi, a które nie są obowiązane do wykupywania oddzielnych kart rejestracyjnych na prowadzenie zakładu handlowego.

2. Swadczenia usług przez rzemieślnika, w rozumieniu przepisów prawa przemysłowego o rzemiośle, jeżeli świadczone usługi dokonywane jest w obrębie zakładu, (a więc także i zakłady fryzjerskie).

3. Rzemieślnicy działający poza obrębem zakładu, o ile nie zatrudniają przy tym sił najemnych.

Samobójstwo

Onegdaj, około godz. 10-ej wieczorem, z wysokości 3-go piętra w domu przy ul. Lokatorskiej 11 — rzuciła się jakaś kobieta i padając na dziedziniec, rozbiła sobie głowę.

Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon desperatki. Samobójczynią okazała się 75-letnia Józefa Grafińska, tamże zamieszkała. Od pewnego czasu cierpiała ona na chorobę umysłową i na tym tle zrodziła się w niej myśl o samobójstwie. Krytycznego wieczoru starszka zamknęła się na klucz i urzędywiniła swój zamiar. (i)

Ohrady inspektorów pracy

Dnia 19 bm. w okręgowej Inspekcji Pracy w Łodzi rozpoczęła się dwudniowa konferencja wszystkich inspektorów pracy z udziałem dyrektora departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Altmana, naczelnika wydziału inspekcji Ministerstwa Płaskiego oraz specjalnego inspektora pracy Czarnieckiego z Warszawy.

Na konferencji tej inspektorzy łódzcy i z okręgu łódzkiego złożą sprawozdania z rocznej działalności, omówią najrozmaitsze bolączki, dotyczące bezpieczeństwa pracy oraz ustala plan pracy na rok nadchodzący. (k)

Co drugi łodzianin

korzysta z zaopatrzenia kartkowego. — Kilkadziesiąt tysięcy osób nieprawnie pobierało kartki

Zaopatrzenie kartkowe jest prawdziwym dobrodziejstwem dla ludności, gdyż artykuły pierwszej potrzeby, wydawane na kartki, są bez porównania tańsze, niż w sprzedaży wolnorynkowej. Każdemu więc zależy na tym, aby z nich korzystać, lecz nie wszystkim przysługuje to prawo.

Kartki zaopatrzenia są pewnego rodzaju ekwiwalentem i wyrównaniem plac dla świata pracy, więc zupełnie zrozumiałe, że przyznano je przede wszystkim pracującym i ich rodzinom, a poza tym tylko tym grupom, które, pracując dla potrzeb ogółu, zarabiają najmniej i nie korzystają z żadnych innych przydziałów.

Ludzie są jednak chciwi, zachłanni i...

nieuuczciwi. Toteż od pierwszej chwili wprowadzenia systemu kartkowego wiele osób i instytucji starało się i stara w dalszym ciągu wszelkimi sposobami wejść w posiadanie kartek, nie cofając się przy tym przed zwykłymi oszustwami i nadużyciami.

Wydział Apropowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi opracował obecnie interesujące zestawienie, dotyczące ilości wydawanych kart zaopatrzenia, z którego można się zorientować, jak poważne były wykroczenia na tym odcinku.

W październiku rb. wydano w Łodzi ogółem 432.597 kart zaopatrzenia, a miało nimi: I kategorii — 183.722 kartki, II kat. — 57 kartek, III kat. — 2.555, I R — 157. 954, IIR 719, Dz. O—3 — 24.521,

Dz. 4—7—19.509 Dz. 12—22.558, „M“ — 13.437, „C“—7.565.

Kartki dziecięce oraz „M“ (macteryjskie) i „C“ (dla ciężko pracujących) są dodatkowe. Kart zaopatrzenia zasadniczego wydano na październik rb. 345.000, a więc prawie co drugi łodzianin korzysta z kartki żywnościowej!

W roku ub. mimo iż ludności było w Łodzi znacznie mniej, ilość wydawanych kartek była o wiele większa i jeśli chodzi o miesiąc październik — różnica między rokiem obecnym, a ubiegłym wynosi ponad 45 tysięcy!

A więc w roku ubiegłym o 45.000 osób więcej korzystało z kart zaopatrzenia. Niektórym grupom pracowniczym cofnięto ostatnio kartki, ale osób tych nie jest więcej, niż kilka tysięcy. Około 40 tysięcy pozostałych to ci, którzy z kartek korzystali nieprawnie, nieraz otrzymując po dwie i więcej kartek, dzięki rozmaitym kombinacjom.

Ludzie ci okradali, rzecz prosta, wszystkich innych, którym kartki się należą, gdyż im więcej było konsumentów, tym mniej przypadło na każdego do obdzielenia.

Władze aprowizacyjne przeprowadziły w ostatnich miesiącach gruntowną „czystkę“ i wyłowiły kilkadziesiąt tysięcy osób, których pozbawiono nieprawnie pobieranych kartek, przy czym w wielu wypadkach ukarano surowo instytucje, pobierające na swych pracowników kartki, wbrew obowiązującym przepisom.

Interesująco przedstawia się porównanie poszczególnych pozycji. I tak obecnie kartek I kat. pobiera o 10.000 osób mniej, niż w roku ubiegłym, a kart II kat. — o 8.350 osób mniej. Jeżeli jednak chodzi o tę drugą kategorię, przyczyną tego spadku nie są nadużycia. Kartki II kategorii przysługują obecnie tylko inwalidom wojennym i wojskowym, którzy utracili co najmniej 25 proc. zdolności do pracy i nie mają żadnego innego źródła dochodu poza rentą inwalidzką oraz przysługują też pielęgniarzom ciężko poszkodowanych inwalidów. Wszystkim innym karty te zostały cofnięte.

Znaczny spadek obserwujemy przy kartkach III. kat. Kartki te otrzymują osoby nie pracujące w wieku ponad 60 lat oraz Niemcy. W zeszłym roku dla Niemców była jeszcze specjalna kategoria kart — „N“. I cóż się okazuje? Ilość osób ponad 60 lat pozostała mniej więcej taka sama, natomiast ogólna ilość kart tych obydwu kategorii zmniejszyła się o ponad 5.000. Jest to objaw szczególnie pocieszający, bo świadczy, że licza Niemców, których musieliśmy karmić, spadła o 5.000. Należy sobie życzyć, aby pozycja ta jak najszybciej zredukowała się do zera. (o)

Nauka po ciemku

Trzy szkoły w Łodzi pozbawione światła

Do redakcji naszej zgłosiły się wczoraj aż trzy delegacje młodzieży szkolnej z trzech zakładów naukowych, w których normalne zajęcia nie mogą się ostatnio odbywać z powodu braku prądu elektrycznego.

Dwa z tych zakładów mieszczą się w bliskim sąsiedztwie. Są to IX Państwowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne przy ul. Pabianickiej 34 i VIII Miejskie Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy ul. Rzgowskiej 34.

W jednej, jak i drugiej szkole wykłady odbywają się od pewnego czasu po ciemku lub przy świetle kopających się lamp naftowych. Młodzież nie może robić żadnych notatek, a nauczycielstwo ma utrudnione zadanie przy prowadzeniu wykładów.

Taki sam stan panuje w Gimnazjum

i Liceum Spółdzielczym przy ul. Nowotki 16.

Uczący się rozgoryczeni, tym bardziej, że część z nich przygotowuje się do końcowych egzaminów i z tego powodu musi się obecnie intensywniej uczyć.

Jeżeli chodzi o pierwsze dwie szkoły, w najbliższym sąsiedztwie znajduje się podstacja elektryczna i według zdania młodzieży można stamtąd czerpać energię elektryczną.

Tak, czy inaczej — szkoły nie powinny być pozbawione światła. Jeżeli trzeba już koniecznie zastosować pewne ograniczenia, to winny one dotknąć inne, mniej potrzebne placówki, a nie szkoły. Mamy nadzieję, że Elektrownia Łódzka zbada dokładnie tę sprawę i przedsięwzię odpowiednie kroki, aby nie pozbawić licznego zastępu młodzieży możliwości kontynuowania nauki! (t)

Eksplzja w mieszkaniu

Wybuch bańki z oliwą rozsądził dwie ściany

Wczoraj, około godz. 10-ej rano, lokatorów domu przy ul. Południowej 42 zaalarmował potężny huk i w chwilę potem posypał się w ich mieszkaniach tynk.

Gdy przerażeni podbiegli do okien, zauważyli słup pyłu wydobywający się z mieszkania Jana Turskiego na 3-im piętrze w lewej oficynie. Właściciel mieszkania stał na balkonie i wzywał pomocy.

Jak się okazało, przyczyną potężnej detonacji była eksplozja bańki błazennej, w której Turski gotował oliwę do samochodu. W czasie rozgrzewania na płycie kuchennej bańki z oliwą Turski

otworzył balkon, wskutek czego wytworzył się gaz, który wybuchł.

Siła wybuchu była tak wielka, że wyrwała okiennice i futryny u drzwi oraz rozsądziła ściany szczytowej mieszkania. Nieostrożny lokator niewątpliwie przypłaciłby życiem swą lekkomyślność, gdyby nie to, że w momencie wybuchu znajdował się na balkonie.

Wnętrze mieszkania zostało zdemolowane. Przybyłe na miejsce Pogotowie Budowlane Straży Ogniowej rozebrało ścianę w mieszkaniu Turskiego, a także w mieszkaniu jego sąsiada — ob. Stanisława Klimka, gdyż i ta ściana uległa częściowemu rozsądzeniu. (r)

Obsługa pocztowa będzie niebawem usprawniona

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zakupiło we Francji za sumę 70 milionów złotych 100 samochodów marki „Renault”.

W liczbie samochodów znajduje się 50 maszyn jednotonowych, przeznaczonych do przewozu ładunków i paczek oraz 50 wozów półtonowych, przeznaczonych do rozwożenia listów ze skrzynek pocztowych.

Samochody będą rozdzielone między wszystkie dyrekcje pocztowe, celem sprawniejszej obsługi pocztowej w większych miastach. (t)

Przenośne jadalnie na Wodnym Rynku będą zlikwidowane

Ostatnio przeprowadzona została przez Wydział Zdrowia lustracja targowiska na Wodnym Rynku.

Zwrócono uwagę na przenośne jadalnie, które zaopatrują w gorące dania handlarzy i publiczność, odwiedzającą to targowisko.

Na terenie Wodnego Rynku funkcjonuje około 30 takich jadalni, w których warunki sanitarne wiele pozostawiają do życzenia. Z braku bieżącej wody naczynia nie są odpowiednio zmywane, a widelce i łyżki przechodzą z ust do ust, co sprzyja chorobom zakaźnym.

Pozatym, jak stwierdzono, na miejscu odbywa się nielegalny wyszynk i niierzadko można tu także otrzymać bimber „na rozgrzewkę”.

W tym stanie rzeczy Wydział Zdrowia postanowił wszystkie przenośne jadalnie zlikwidować w najbliższych dniach.

Potrącony przez samochód

Na ulicy Rzgowskiej, naprzeciwko posesji nr. 74, najechany został przez samochód 8-letni Witold Bednarek, zamieszkały przy ul. Bankowej 5.

Rannemu chłopcu udzielili pomocy lekarz Pogotowia Ratunkowego, przewożąc go do szpitala Anny Marii Szofero-wi spisano protokół. (t)

Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego
w Łodzi, ul. Piotrkowska 175

zainteresuje:

KORRESPONDENTA ze znajomością księgowości — na miejscu, oraz do Gryfowa-Sląskiego k/Jeleniej Góry.
WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI
Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia: w Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Wydziale Personalnym, Piotrkowska 175 — od godziny 10 rano.

Miasto ma kłopoty z wodą

Zaledwie 550 nieruchomości przyłączonych do sieci

Brak wody jest jedną z poważniejszych bolączek mieszkańców Łodzi. Tylko niewielka ilość posesji posiada czynne studnie, lub przyłączona jest do miejskiej sieci wodociągowej. Mieszkańcy większości domów muszą odbywać męczące wędrówki za wodą, a ludność północnej dzielnicy miasta, pozbawionej czynnych studni i wodociągów, codziennie dowozi się wodę strażackimi cysternami.

Na ogólną ilość około 10.000 domów w Łodzi, do końca r. b. do sieci wodociągowej przyłączonych będzie zaledwie 550 nieruchomości, z czego 200 przyłączy przepadają na r. b.

Przedsiębiorstwo Kanalizacja i Wodociąg przedłużyło wprawdzie sieć wodociągową w r. b. o dalszych 4 km., jednakże na przeszkodzie przyłączeniu większej ilości domów do sieci stoi brak odpo-

wiednich funduszy, co wiąże się także ściślej z nieopłacalnością naszych domów.

Sytuację obecną najlepiej charakteryzują następujące cyfry. Zapotrzebowanie Łodzi na wodę wyraża się ilością około 120.000 metrów sześciennych na dobę. Narazie miasto dysponuje 18.000 metrów wody. Zaczep wody będzie jednak zwiększony w najbliższym czasie przez wybudowanie trzech studni, a mia nowicie dwóch studni płytkich do głębokości 250 metrów i jednej głębokiej do 800 metrów.

Roboty związane z budową studni, podjęte będą jeszcze w r. b. i za 8 miesięcy będziemy już dysponowali większą ilością wody. Jeżeli więc dalsze domy będą przyłączone do sieci — wody dla nich starczy. Inne zaś, niestety, będą musiały jeszcze długo czekać na wodę... (s)

Szpiciel skazany na śmierć

Wydała go w ręce władz... zazdrosna żona

Głośnym echem odbiła się w latach okupacji wiadomość o zaarrestowaniu w Łodzi szeregu volksdeutschów, znanych właścicieli wielkich firm łódzkich, jak Wudtkego, Buchholza, Millera i in. Stugębna plotka głosiła, że należeli oni do spisku przeciw-hitlerowskiego, nie którzy szepłem przekazywali wiadomość, że to ofiary krwawego reżimu hitlerowskiego, że byli nie dość posłuszni, nie dość praworzadni...

Spawa jednak okazała się bardziej prozaiczna.

Oto niejaki Ryszard Skrzydliński grasował w Łodzi w charakterze konfidenta Gestapo. „Zaszczepną” tę służbę pełnił od grudnia 1939 r. do września 1943 r. Przez pierwsze dwa lata był w roli konfidenta gospodarczego, później został konfidentem politycznym.

Na zlecenie Gestapo zwrócił się do Wudtkego, namawiając go do wspólnej nielegalnej transakcji, przy czym wyczył mu tytułem zadatku 5000 marek. Tym trickiem mieli się przekonać, czy Wudtke i inni mu podobni okażą się nieugięci, czy też pójdą na lep niedozwolonych zarobków. Nie przecuwając, że mają do czynienia z konfidentem, zgodzili się na propozycje Skrzydlińskiego. Miał lukratywnych interesów doczekali się rozprawy sądowej, przy czym Wud-

tko został skazany przez Niemców na śmierć.

Uniknął tej śmierci podobno tylko dla tego, gdyż cichym współnikiem jego transakcji wojennych był ponoć sam... Greiser.

Gdy Skrzydliński był już nieco skompromitowany na terenie Łodzi, możni jego protektorzy — Bayer (szef „Nachrichtendienst”) i Messing (patron konfidentów) zawieźli go do Warszawy, po lecąc mu kontynuowanie tam pracy szpiega. Zabrał się ochoczo do dzieła. Wydał szereg Polaków w ręce Gestapo. Wskazał tych, którzy słuchali radia rosyjskiego, kolportowali prasę podziemną i należeli do fajnych organizacji. W ten sposób szereg osób został wywieziony, a po wielu do dziś dnia ślad zaginął.

Po wojnie Skrzydliński osiadł pod innym nazwiskiem na Śląsku. Należy wspomnieć, że był „słabego serca”, gdyż... miękło ono często pod wpływem wdzięków niewieści. To rozewiliło jego żonę do tego stopnia, że wydała w ręce władz polskich swego męża, oskarżając go o powyższe zbrodnicze czyny.

Sprawa jego zajął się Wydział Karny Sądu Okręgowego. Wywoły prokuratora Ciesielskiego trafiły Sądowi do przekonania, wskutek czego Skrzydliński został skazany na karę śmierci.

Zagadka kryminalna

Kim jest zastrzelona kobieta?

W obliczu zagadki kryminalnej stanęły władze śledcze województwa łódzkiego.

Przed kilku dniami otrzymano poufną wiadomość, że w lesie wiażyńskim pod Brzezianami popełniona została zbrodnia na osobie pewnej kobiety, którą sprawcy po zabójstwie zakopali na miejscu.

Funkcjonariusze M.O. rzeczywiście odkopali we wskazanym miejscu zwłoki kobiety, w wieku około 30 lat. W czaszki widniała rana od kul rewolwerowej. Zwłoki nie uległy jeszcze rozkładowi, co dowodzi, że zbrodnia została dokonana niezbyt dawno.

Kilku okolicznych mieszkańców zeznało iż niedawno do lasu zajechał od strony Łodzi samochód osobowy, z którego wysiadło kilka osób, a między nimi — kobieta w średnim wieku. Towarzystwo weszło do lasu, a po pewnym czasie inni mieszkańcy widzieli odjeżdżający samochód.

Władze prowadzą energiczne dochodzenie, celem ustalenia nazwiska zamordowanej i schwywania sprawców zbrodni.

Jednocześnie otrzymano wiadomość o znalezieniu we wsi Cembrowice, gm. Leśmierz, powiat Łęczyca, zwłoki mężczyzny w mundurze oficera W.P. bez płaszcza, broni i pasa.

Denat zginął od kuli. Nazwiska jego nie ustalono. (t)

Niedobitki bandy „Warszycy” przed Wojskowym Sądem Rejonowym

Dziesięciu niedobitków „Warszycy” odpowiadało wczoraj przed Wojskowym Sądem Rejonowym za napady na terenie powiatu sieradzkiego. Jako główny oskarżony występował Serwaciński Hieronim. Pozostali — to oskarżeni bądź o bezpośrednią z nim współpracę, bądź też o udzielanie reszcie kwater oraz o przewożenie ich przez zępek.

Na przewodzie sądowym winy ich została udowodniona. Jedynie w stosunku do oskarżonego Czupryna postępowanie zostało umorzone.

Sąd pod przewodnictwem mjr. Adama mowskiego skazał: Serwacińskiego na dożywotnie więzienie, Wojtyśkiaka i Tomaszewskiego Mariana na 5 lat, Tomaszewskiego Władysława na 2 lata, Bakwiczę Ignacego na 4 lata, Karkolę Bolesława na 2 lata i 6 miesięcy, Klatę Jana na 2 lata i Królikowskiego Władysława na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Oskarżonych bronili adwokaci Szczeciński, Czarniecki i Moskwa.



Bogusia jeszcze nie spała, Anna ubierając się w swoją jedyną odświętą sukienkę, patrzyła na nią z niepokojem. Malerstwo zmierzniało, buzia wyciągnęła się żałośnie. Oczki zrobiły się takie smutne i duże...

— Ma... Ma... — szczebiotała cichutko, bez zwykłej żywości.

— Mama jest paskudna, mama sobie idzie, a dzieciątko zostanie samo! —

Jerzy wszedł już w palcie.

— No, jak tam bobasek? — zagadał weselo do malej.

— Ma... Ma...

— Kiedy powiesz „tata”, niewdzięcznico?

— Tak mi ja żal zostawiać...

— Ja wiem, że pani chętnie by została, ale nie z tego. Wychodzimy. Pa, córka! Panno Zosiu, proszę pilnować telefonu! —

W tej samej chwili odezwał się dzwonek telefonu w gabinecie.

Spojrzał na siebie.

— Napewno pacjent! Już mam takie szczęście, że gdy się gdzieś wybieram, nie z tego nie wychodzi! —

Było to rzeczywiście wezwanie do cho-

rego. Jerzy spojrzał bezradnie na Annę.

— Mamy pecha, co? Pewnie się pani na mnie gniewa? —

— Jakże mogłabym się gniewać?

— Zanim wrócę będzie już zapóźno...

— Niech pani jedzie do chorego, a ja pójdę do teatru. Po wizycie pan tam do mnie przyjdzie, będę czekała.

— Sama pani pójdzie? —

— A cóż to straszno?

— Tak już jest los lekarza! Jadwiga

zawsze to doprowadzało do pasji.

Anna pomyślała, że Jadwiga była złym, egoistycznym dzieckiem. Dziwiło ją trochę, że Jerzy wspominał żonę przy różnych okazjach, bez żadnej, widocznej przykrości.

Gdy Anna weszła do teatru, było już dość gwaro i tłoczno. Stała przed lustrem by poprawić włosy. Stwierdziła z zadowoleniem, iż jasny, pastelowy kolor jej sukni harmonizuje doskonale z mocnym kolorem włosów.

Przechadzała się po foyer, do początku przedstawienia było jeszcze kilka minut czasu. Mijało ją dużo osób... ten i ów obejrzał się na spacerującą. Trochę to było nieprzyjemne być w tym tłoku

samą. Jerzy pewnie niedługo przyjdzie. Ktoś jej się ukłonił z daleka, młoda, ładna panienka, leżąca się u nich. Pyszniła się zlekka przed Anną towarzystwem dwóch nadskakujących młodzieńców.

Rozległy się ostatnie dzwonki, trzeba było iść na widowie. Gdy siadała w loży, światła już gasły. Teatr był pełny, dyskretny gwar głosów zebrał powoli. Anna zawsze jednakowo, od najdawniejszych lat szalenie lubiła ten moment, gdy cichł, i z tajemniczym szelestem rozsuwała się kurtyna, odsłaniając nieznaną, rozświetloną dyskretnie scenę. Zawsze jej przy tym biło serce.

Zapomniała, że jest sama, wsłuchiwała się ciekawie w pierwsze dialogi, odczuwając z przyjemnością dawne, zwykłe w teatrze, dziecinne wprost zaciekawienie.

Jerzy wszedł w połowie aktu. Słyszała, jak cichutko otworzył drzwi, przecisnął się ostrożnie przez ostatnie krzesła i usiadł tuż za nią. Czuliła na szyi jego zlekka przyspieszony oddech. Na scenie odbywała się właśnie dowcipna szermierka słów, w której celował ich znajomy aktor.

Aż dziwne było, skąd się brał w tym schorowanym człowieku ten niebawoły temperament i werwa. Anna śmiała się, w pewnym momencie pochyliła się ku Jerzemu i w kilku cichych słowach wpro wadziła go w treść akcji.

Jej włosy musnęły lekko jego policzek, doznał niezwykle miłego urzucia. Patrzył na nią z upodobaniem. Miał już

przed oczyma jej profil. Włosy zaczesane do góry, zwijały się nad czołem w kilka loków. Jakże wdzięcznie wyglądała jej zgrabna głowa w tej nowej fryzurze. Niżej, na karku jaśniała w wycięciu sukni niezwykła białość szyi o delikatnym rysunku. Subtelny owal twarzy odcinał się szlachetną linią od ciemnego tła loży. Jakże to dziwne, że dotychczas nie zauważył, ile delikatnego uroku ma łagodna spadzistość jej ramion dziewczęcy zarys postaci!

Była przy nim tak blisko, dotykał jej prawie. I nie mógł opamiętać zdziwienia, że dotąd nie zauważył, tyle miesięcy mając ją przy sobie, jak była czarująca.

Skończył się pierwszy akt, kurtyna opadła przy frenetycznych oklaskach. Jerzego blask światła zbudził z kontemplacji nad niespodziewanie odkrytą urodą Anny. Gdy poszli na górę przyglądał się jej z nad papierosowego dymu. Jadła przyniesione przez niego czekoladki i pytała o pacjenta.

O nic ciekawego. Niepotrzebnie się tam spieszył, mógł z powodzeniem iść i jutro. Ludzie często robią alarm z powodu małych dolegliwości. Nie miał zresztą ochoty rozmawiać o chorobach, chciał patrzeć na nią. Klaniał mu się ciagle znajomi, rzucając ciekawe spojrzenia na Annę. Dużo osób wiedziało, że rozszedł się z żoną. Nie było sensu ukrywać tego, jasne przecież, że Jadwiga nie wróci i doktor już nie czekał na to. Nikt się nigdy nie dowiedział, kiedy i w jaki sposób uporał się z tragedią swego niefortunnego małżeństwa.

SPORT

Ustalony skład

ma Czechosłowacja przeciwko Polsce

Czechosłowacki Związek Bokserski ustalił już ostatecznie skład swej reprezentacji na mecz międzypaństwowy z Polską — taka wiadomość nadeszła z Pragi.

Z szeregu wybranych uprzednio jedenasztu pięściarzy ustalono ośmkę reprezentacyjną. Obsada poszczególnych kategorii będzie następująca:

waga musza: Majdloch;
waga kogucia: Zachara;
waga piórkowa: Hudak;
waga lekka: Petrina;
waga półśrednia: Koudela;
waga średnia: Torma;
waga półciężka: Nefuka;
waga ciężka: Rademacher.

1 bilet na 3 mecze

Dzisiaj LKS gra z Rymerem

Dzisiaj, w niedzielę piłkarze LKS rozegrają z Rymerem zawody towarzyskie. Mecz odbędzie się na stadionie LKS o godz. 14. Godzina rozpoczęcia meczu wyznaczona została tak, ażeby umożliwić publiczności dojazd z meczu pięściarskiego LKS — Grochów.

Właściwie, już o godz. 10 rozpoczyna się zawody, przedmeczem rezerw LKS — TUR. O godz. 12 mamy mecz o mistrzostwo klasy A TUR — LKS I B, wreszcie spotkanie Rymer — LKS o godz. 14. Tak więc, publiczność, kupując jeden bilet, będzie miała możliwość ujrzeć trzy mecze.

Pierwsza, ligowa drużyna LKS wystąpi dzisiaj w komplecie, gdyż partner Włodarczyka, obrońca Luc II, wrócił do Łodzi i zagra na swej pozycji. Reszta składu bez zmian.

W przyszłym tygodniu piłkarze LKS ustępują w Łodzi miejsca Widzewowi, sami natomiast udają się do Warszawy na rewanżowy mecz z Polonią. Za to w niedzielę 23 bm. ujrzymy ich ponownie w Łodzi i to w spotkaniu z bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem, bo poznańskim KKS.

Pytel i Barański

zagrają dziś ostatni raz

Drogo kosztował AKS mecz finałowy w Poznaniu z Wartą. Nie skończyło się tylko na porażce i utracie cennych punktów, posypały się jeszcze i kary na graczy.

Jak wiadomo, na meczu tym został usunięty z boiska lewoskrzydłowy AKS, Barański za niesportowe zachowanie się. W zejście to zamieszany był również Pytel, drugi napastnik śląski. Sprawa oparła się o W. G. i D., który wymierzył im karę zawieszenia: Barańskiemu na 8 tygodni, Pytłowi na 6.

Kara ta zaczyna działać dopiero w przyszłym tygodniu, to też w najbliższych zawodach z Wisłą wymienieni piłkarze mogą jeszcze wziąć udział. Utrata najlepszych napastników na następne spotkania finałowe osłabił wybitnie drużynę, to też AKS, zapewne, nie odegra już poważniejszej roli w walce o tytuł mistrza Polski.

Ogólnopolskie obrady

Przemysł Konfekcyjny otacza sport opieką

W dniu 10 listopada, rozpoczyna się w Łodzi, II ogólnopolskie obrady sportowe, pracowników przemysłu konfekcyjno-odzieżowego.

W obradach wezmą udział: Prezydium Zarządu Głównego Związku, Naczelna Dyrekcja Branżowa, referenci okręgowi, prezesi klubów konfekcyjnych.

Głównym zadaniem obrad jest w pierwszym rzędzie wybór Rady Sportowej przy Zarządzie Głównym na podstawie ostatnich zarządzeń Komisji Centralnej, oraz opracowanie strony organizacyjnej nowopowstałych Okręgów Sportowych.

W czasie obrad wygłoszony zostanie cały szereg referatów dyskusyjnych oraz zaprezentowana pokazowa lekcja gimnastyki i treningu bokserskiego.

O dyscyplinę w sporcie

Przez wnikanie w przyczyny niesportowych występów zawodników — uzdrowimy stosunki w łódzkim boksie

(Rm) Pisarskiemu i Renczowi udzieleno nagany za niesportowe zachowanie się na zawodach — tak zdecydował wydział sportowy LOZB. Należy domyślać się, że pięściarzy tych spotkała kara za gest, na który pozwolili sobie w stosunku do punktowych po ogłoszeniu wyniku. Złożyli im „podziękowanie”, czyniąc to w sposób dosłownie osierotczy, ażeby się domyślić intencji jaka przez nich przemawiała.

Zawodników ukarano i postąpiono słusznie, bo trzeba tępić wszelkie objawy niesportowego zachowania się. Do zasadniczych obowiązków związków i klubów sportowych należy nie tylko nauczanie zawodnika samego uprawiania sportu, lecz również i wychowanie go w duchu czysto sportowym. Czas najwyższy wprowadzić w sporcie pewną dyscyplinę.

Lecz w tym wypadku musimy zwrócić uwagę na dość znamienity szczegół. Oto kara spotkała jednego z najbardziej zasłużonych sportowców polskich, któ-

ry w swej długoletniej karierze pięściarskiej był wzorem sportowca — dzentelmena w każdym calu, w każdym wypadku.

Nie przypominamy sobie ażeby Pisarski w swej niezwykle bogatej karierze ringowej był chociażby raz napomniany. Zawsze spokojny, zawsze opanowany, przyjmował orzeczenia punktowych, bez względu na to, czy dawały mu one zwycięstwo, czy też głośną porażkę. Aż tu nagle u schyłku kariery doznał się na pomnienie. Coś musiało się tutaj stać, zajęł go coś poważniejszego, jeśli nerwy wzięły górę nad stoickim spokojem wrogo sportowca, ktoś, oprócz Pisarskiego zawińił i musi również ponieść odpowiedzialność za to, co zaszło. Pisarski nie bez głębszych powodów zdecydował się na taki krok.

Ze strony Pisarskiego był to tylko nerwowy odruch protestu — odpowiedź na krzywdę wyrządzoną mu przez punktowych. Ale o moralnych sprawcach tego

smutnego zajścia komunikaty oficjalne nie podają ani jednego słowa.

Nie ulega kwestji, że punktowi, wydając skandaliczną decyzję, wyrządzili zawodnikowi wielką krzywdę i są bezpośrednio sprawcami przestępstwa sportowego, jakiego dopuścił się Pisarski, lecz o nich giucho, nie się nie poacie do wiadomości publicznej. Słynna „tajemnica” sędziowska znów służy za wygodny parawanik do ukrycia grzeszków popełnianych przez punktowych. Jesteśmy zdania, że opinia publiczna i całe społeczeństwo sportowe winno być również poinformowane o tym jakie konsekwencje poniosą sędziowie punktowi, ma prawo domagać się ażeby zajście było gruntownie nasświetlone, a konsekwencje wyciągnięte dla obu stron.

Obowiązek ten powinny zrozumieć władze okręgowe jeśli chcą, żeby zapal jakim ogarnięta jest młodzież dla sportu bokserskiego nie ostygł, ażeby bok w Łodzi rozwijał się nadal pomyślnie i, utrzymując dotychczasową pozycję w kraju wywalczył sobie jeszcze lepsze stanowisko. Obowiązek ten powinien LOZB zrozumieć tym bardziej, że notujemy fakty nowego zdrowego prądu w klubach, może narazie nalicznych, które postanowiły zerwać z tradycją faworyzowania różnych „asów” i poświęcić się wyłącznie pracy nad szkoleniem młodych rezerw.

Oto jesteśmy w posiadaniu pisma Klubu Pracowników „Zjednoczone” w którym podaje się, że na posiedzeniu zarządu rozpatrywane były niedociągnięcia sekcji bokserskiej, jak i ostatnie niesportowe zachowanie się poszczególnych zawodników. Po przeanalizowaniu przyczyn i okoliczności towarzyszących ostatecznym wystąpieniu sekcji zarząd klubu doszedł do wniosku, iż takich objawów nie może tolerować bezkarnie tym bardziej, że podobne wypadki nie były odosobnione.

Dlatego też, ażeby położyć kres niesubordynacji i wstąpić na drogę uzdrowienia stosunków w boksie, zarząd KP Zjednoczone postanowił ukarać zawodników: Kaźmierczaka, Kijewskiego, Szczapińskiego, Przechodniaka — sześciomiesięcznym zawieszeniem, a Kargiera i Martynalisa ostrą naganą.

Nie wiemy dokładnie jakie przewinienia przypisuje się pięściarzom KP Zjednoczone, ale, widocznie, musiały być one poważniejszej natury, jeśli zarząd klubu zdecydował się na ukaranie ich aż półroczną dyskwalifikacją. Decyzji tej należy tylko przyklasnąć ale...

Ale zdaje się że w szeregach sekcji pięściarskiej tego klubu nie tylko zachowanie się samych zawodników było nieodpowiednie. Sądziemy że przy tej okazji należałoby nieco bliżej zainteresować się środowiskiem w jakim zawodnicy ci wzrosli i wychowali się, kto nimi kierował i jaki przykład dawał.

Jak zwykle, tak i w tym wypadku medialna dwustrona. Nie mamy najmniejszego zamiaru brać w obronę niesubordynowanych pięściarzy „Zjednoczonych” ale jeśli klub zdecydował się na batalię i uzdrowienie stosunków w swej sekcji pięściarskiej, niechże przeprowadza ją generalnie. Nie widzimy żadnej różnicy między zawodnikiem, sędzią sportowym lub kierownikiem — wszyscy pracują dla dobra sportu oddając wolny czas dla kultury wowania w narodzie idei sportowej, mają te same obowiązki i prawa, to też powinni podlegać tej samej jurysdykcji sportowej.

Porażka piłkarzy CDKA

Czesi szczytują się zwycięstwem nad mistrzem ZSRR

Mistrz ZSRR drużyna CDKA, rozegrała w CZECHOSŁOWACJI drugi mecz, mając za przeciwnika SLEZKĄ OSTRAWĘ, zasiloną kilkoma zawodnikami innych klubów.

W spotkaniu tym piłkarze radzieccy doznali sensacyjnej porażki w stosunku 3:4 (2:1). Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i zaregровано go w obecności 30 tysięcy widzów. Zawody odbyły się w MORAWSKIEJ OSTRAWIE. Pierwsza połowa gry była równorzędna z lekką przewagą CDKA, dla której bramki uzyskali GOBERYDZE i FIEDOROW.

Po przerwie CZESI zagrali nadspodziewanie dobrze i uzyskali lekką przewagę. Gospodarze okazali się też skuteczniej grającym zespołem. Na specjalne wyróżnienie zasługiwała linia pomocy, która dobrze obstawiała napastników radzieckich i dzielnie współpracowała z własnym atakiem. Już w 5 min. po pauzie PSCOLKA wyrównał wynik, a następnie KRIZAK uzyskał prowadzenie 3:2 dla CZECHÓW. Jeden z ataków CDKA koń-

czył się celnym strzałem KOCETNIKOWA, ale CZESI atakując nadal i w 39 min znów PSCOLKA strzela czwartą bramkę.

Ostatnie minuty zawodów należały już do piłkarzy radzieckich, którzy za wszelką cenę pragnęli wyrównać. Jednak wynik nie uległ zmianie głównie dzięki dobiegłej pomocy czeskiej i brakowi w drużynie radzieckiej najlepszego napastnika i strzelca BOBROWA.

Jest to pierwsza nieznaczna zresztą, porażka doznana przez czołowe drużyny piłkarskie ZSRR na meczach wyjazdowych za granicę. Sukces piłkarzy SLEZKIEJ OSTRAWY jest żywo komentowany w prasie czeskiej.

Trzeci mecz rozegra CDKA w Bratysławie w dniu 11 listopada. Przeciwnikiem piłkarzy radzieckich będzie KS BRATYSŁAWIA, bodajże najsilniejszy z dotychczasowych przeciwników, bowiem w jego szeregach występuje kilku graczy sławackich wielokrotnych reprezentantów Czechosłowacji.

Pięć setów, zamiast trzech

W piłce ręcznej zmieniono system rozgrywek finałowych

Pewną innowację w dotychczasowym systemie rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski zdecydował się wprowadzić Polski Związek Piłki Ręcznej. Dotychczas mistrzowskie drużyny okręgów w siatkówce rozgrywały finały w jednej grupie, co powodowało, że rozgrywki tak trwały trzy dni i były zbyt wyczerpujące dla zawodników. Obecnie zdecydowano podzielić je na dwie grupy z tym, że do finału przechodzą po dwie drużyny z każdej grupy. Drugą innowacją jest wprowadzenie 5-ciozetowych spotkań, zamiast dotychczasowych trzech.

Poza tym ustalono dokładny terminarz rozgrywek finałowych w piłce ręcznej o mistrzostwo, oraz spotkań międzypaństwowych. Przedstawia się on następująco:

31.I. 1 i 2.II — półfinały siatki żeńskiej (2 grupy — w 2 miastach).

31.I. 1 i 2.II — półfinały siatki męskiej (2 grupy — w 2 miastach).

7 i 8.II — finały siatki żeńskiej (4 drużyny — po dwie pierwsze z obu grup półfinałowych — 3 wygrane sety decydują o zwycięstwie).

14 i 15.II — trójmecze POLSKA — ZSRR — CSR w siatce żeńskiej.

21 i 22.II — finały siatki męskiej (4 drużyny — po dwie pierwsze z obu grup półfina-

łowych — 3 wygrane sety decydują o zwycięstwie).

28 i 29.II — trójmecze POLSKA — ZSRR — CSR w siatce męskiej.

12, 13 i 14.III — finały koszykówki żeńskiej.

12, 13 i 14.III — półfinały koszykówki męskiej w 4-ch grupach z udziałem mistrzów okręgów (bez drużyn zaliczonych do Ligi).

19, 20, 21.III — finały koszykówki męskiej (4 drużyny — po 1-ej z 4-ch grup półfinałowych).

21.III — spotkanie międzypaństwowe POLSKA — CSR w koszykówce męskiej.

28.III — spotkanie międzypaństwowe POLSKA — CSR w koszykówce żeńskiej.

17.IV — spotkania międzymiastowe WARSZAWA — MOSKWA w koszykówce żeńskiej oraz międzypaństwowe POLSKA — ZSRR w koszykówce męskiej.

18.IV — spotkania międzymiastowe WARSZAWA — MOSKWA w koszykówce męskiej oraz międzypaństwowe POLSKA — ZSRR w koszykówce żeńskiej.

Oprócz tych spotkań odbywać się będą w każdą sobotę i niedzielę, zaczynając od 30 bm a kończąc na 13 i 14 marca 1948 r. przy udziale 9 drużyn, mistrzostwa Ligi koszykówki o tytuł mistrza Polski drużyn męskich.

„CZELUSKIN“



Rozgoryczony marynarz rozwijałby z pewnością w dalszym ciągu ponure wywody swojej filozofii, gdyby nie silny wstrząs, który przechylił krę, pozbawiając go równowagi.

gorzej na tym wyszedł Kowalów. Wyrzucony siłą odruchu, począł szybko spadać po utworzonej pochyłości...

Podoficer staczał się w dół, daremnie szukając jakiegoś punktu oparcia i był już prawie o krok od morskiej toni, gdy rostopny Fedia pochwycił kij i podał spadającemu. Sam przy tym osunął się na kolana, aby uniknąć ześlizgu.

— Towarzyszu, łapcie! A nie — to będzie źle!...

Po chwili obaj trzymali się mocno w objęciach, omawiając zdarzenie.

— Ale ty zuch, Fedia! Niech cię licho!.. Nie spodziewałem się! Co za przytomność umysłu, powtarzał raz po raz Kowalów.

— Cóż było robić, towarzyszu! Wszak morze — to nie żarty, a strach byłoby tak zamienić się w sardynkę!..

Śród ożywionej rozmowy Fedia zamilkł, spowaźniał i począł badawczo wpatrywać się w przestrzeń.

— Czegoś tak się zagapił, chłopcze, dziwił się podoficer, czy zorta widzisz, czy co? — Nie wiem sam, towarzyszu... Widzę trzy czarne punkty i coś, co się porusza... Idzie tu do nas...

Kowalów spojrział w podany kierunek — i począł dławiące uczucie grozy... — To niedźwiedź!...

Dokąd dziś nój ziemi

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 Akademia dla uczczenia 30-lecia Rewolucji Październikowej.

O godz. 19 wystąpi słynny 120-osobowy chór radziecki prof. Swiesznikowa

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 18-ej i 19,15 komedii Jean Giraudoux „AMFITRION 38” w przekładzie i z prologiem Bohdana Kozłowskiego. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego, reżyseria Erwina Axera.

Udział biorą: Helena Buczyńska, Stanisław Bugajski, Jerzy Duszyński, Czesław Guzek, Elżbieta Łabuńska, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Danuta Szaflińska, Edward Tatarski i Jacek Woszczerowicz.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 193-02.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 18 komedia Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”.

TEATR „SYRENA”

„Traugutta 1.”

Dziś i codziennie o godz. 19,30 „COLORADO” Zdzisława Gozdawy i Wacława Stepnia. Udział biorą: Stefania Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymśka, Kazimierz Dejunowicz, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski, Igor Śmiałowski.

Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej tel. 272-70

CYRK Nr. 2 Plac Leonarda, codziennie 19,15 program zmieniony.

Kina

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Dziewczeta z Nowolipek”. Początek seansów: 16, 18, 20 w niedziele od 15-tej.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pod gołym niebem”. Początek seansów: 15,30, 17,30, 19,30, 21,30.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Goal”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Wiosna”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

HEL (Legionów 2-4) — „W imię życia”. Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-ej.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Pięciu zuchów”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20, w niedziele i święta 16, 18, 20

OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Nowe pokolenie” i dodatki oświatowe.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ostatnia noc”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21.

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74-76) — „Krajoznik Wareg”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Rodzina Artamonowych”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej.

ROMA (Rzgowska 84) — „Awantura w zaświatach”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej.

REKORD (Rzgowska 2) — „Granica”. Początek seansów: 16,30, 17,30, 20,30 w niedziele i święta od 14,30.

STYLÓWY (Kilińskiego 123) — „Kopciuszek”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele od 14,30.

Zakład skórzano-galanteryjny A. J. LUFNIAK Piotrkowska 69

drugie podmurze — prawa oficyna — parter — telefon 129-34

POLECA SVOJE WYROBY Z GALANTERII SKÓRZANEJ

Pierwszy raz w Łodzi

wystąpi

Mieczysław Fogg

dnia 15 b. m.

Program radiowy nadziś

PROGRAM NA NIEDZIELE 9 LISTOPADA

7.05 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Program na dziś z Łodzi. 8.25 Wiadomości dla radiowców wygłosi dyrektor okręgowy P.R. A. Śmiejan. 8.30 Muzyka. 9.00 Transmisja nabożeństwa w kościele w Wąrciu. 10.00 Audycja regionalna z Warty. 11.05 Poranek symfoniczny. 12.35 „Na widowni tygodnia”. 12.45 Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu B. Busiakiewicza pt. „Feliks Mendelssohn-Bartholdy”. 13.15 Rozmowa z radiosłuchaczami przeprowadzi red. K. Turkiewicz. 13.25 Najnowsze nagrania płyt marki „Odeon”. 13.35 „Dzieńba leśna” — słuchowisko poetyckie. 14.30 Koncert muzyki rosyjskiej. 15.35 Reportaż z ogólnopolskiej narady włóknarzy-wielowarszłatowców. 15.55 Koncert muzyki czeskiej w wykonaniu chóru moralowych nauczycieli pod dyr. J. Soupala. Transmisja z Brna. 16.30 „U Wujcia Kluczyka na pięciolini” — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.50 Audycja Biura Studiów. 17.00 „Szkice Mazowieckie” — suita ludowa T. Sygietyńskiego w wykonaniu zwiększonej orkiestry P.R. pod dyr. Cz. Lewickiego. 17.45 „Mickiewicz o literaturach słowiańskich”. 18.00 Koncert bułgarskiego zespołu wokalnoinstrumentalnego „Rozna Kitka” z Sofii. 19.00 „Mickiewicz o literaturach słowiańskich”. 19.15 Koncert Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w Krakowie w wyk. orkiestry kameralnej z udziałem chóru Państwowej Filharmonii. Dyryguje A. Panufnik. W przerwie: audycja literacka. 21.00 Dziennik. 21.30 Radziecki Koncert Symfoniczny. 22.45 Wiadomości sportowe ogólnopolskie i zagraniczne. 22.55 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.05 Program na jutro. 23.15 Jugosłowiańska muzyka ludowa. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24.00 Koncert życzeń.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zapomniana melodia”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18, 30, 21, w niedziele od 13,30.

TECZA (Piotrkowska 108) — „Pepita Jemenez”. nadprogram mecz bokserski Polska — ZSRR Początek seansów: 15,30, 17,30, 21,30, w niedziele 13,30, 15,30, 17,30, 19,30, 21,30.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „W cieniu podejrzeń”. Początek seansów: 16,30, 18,45, 21, w niedziele od 14,30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jemenez”. nadprogram mecz bokserski Polska — ZSRR Początek seansów: 15, 17, 19, 21, w niedziele 13, 15, 17, 19, 21.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Człowiek z karabinem”. Początek seansów: 16, 18, 20, 20,40, w niedziele od 13,40.

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Siódma zasłona”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15.

ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Konwój”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta od 16,30.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Komunikacji — podaje do wiadomości, że zgłoszenia o nieczynnych pojazdach mechanicznych, będących w posiadaniu władz i przedsiębiorstw państwowych oraz samorządowych, mających siedzibę w m. Łodzi, przyjmowane będą w Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej do dnia 15 listopada 1947 roku włącznie.

Siedziba Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej mieści się przy Urzędzie Wojewódzkim Łódzkim — Wydział Komunikacji — Łódź, ul. Zachodnia 15.

Po upływie wyżej podanego terminu Okręgowa Komisja Kwalifikacyjna nie będzie przyjmować zgłoszeń o nieczynnych pojazdach mechanicznych.

Łódź, dnia 5 listopada 1947 roku

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 100 par słomianek na nogi dla wartowników Straży Miejskiej.

Blisze informacje oraz ślepy kosztorys otrzymać można w Wydziale Gospodarczym, ul. Legionów Nr 10, III piętro, pokój Nr 14, w godzinach od 9-ej do 13-ej.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, w załączonej kopercie z napisem: „Oferta na wykonanie słomianek na nogi” należy składać do dnia 10 listopada 1947 roku do godziny 9-tej rano pod wyżej wskazanym adresem, gdzie również w tym samym dniu nastąpi otwarcie ofert.

Wadium przetargowe, zgodnie z przepisami, w wysokości 3 procent od sumy ofertowanej, należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej, Łódź, ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 4 listopada 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LEKARZ stomatolog Alicja Burakowska, Andrzeja 2, tel. 107-64

Dr. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, Kopernika 6, 3-5, tel. 186-00, 31322

Dr. HORECKI choroby żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35.

Dr. VOGEL specjalista chorób kobiecych oku szeria, Narutowicza 4, tel. 260-92, 31305

STARSZY felczer szpitala skóro-wenerycznego Gólcuba w, Główna 62-76, 29667

Kupno — sprzedaż

SAMOCHÓD „Fiat — Simca 500” stalowa karoseria, rejestrowany, stan dobry — do sprzedania. Zgłoszenia tel. 112-09, 31581

MEBLE staniady w firmie Izdebski Piotrkowska 31 (w podwórzu) gotowe i no zamówienie, 30861

DO sprzedania Sirep-tomiczna, tel. 106-70, godz. 2 — 4, 31591

ŁÓDZKA Wytwórnia Mydła „Romantyk” Łódź, Nowomiejska 7, tel. 126-39 Skupuje wszelkie tuzszce do wyrobu mydła, 29667

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia

godz. 16 godz. 19,15 komedii

JEAN GIRAUDOUX

AMFITRION 38

Kasa czynna od 12-ej

tel. 123-02.

TEATR „SYRENA”

Traugutta 1

OSTATNI TYDZIEŃ

Dziś dwa przedstawienia o g. 16,30 i 19,30

„COLORADO”

Zdzisława Gozdawy i Wacława Stepnia

Udział biorą: St. Grodzieńska, Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Zofia Wilczyńska, A. Dymśka, Kazimierz Dejunowicz, Kazimierz Pawłowski, Leopold Sadurski i Igor Śmiałowski.

Prz. fortepianach: Irena Aleksandrow i Adam Markiewicz.

Kasa Teatru „Syrena” otwarta cały dzień tel. 272-70.

NAJKORZYSTNIEJ

kupisz — sprzedasz: zmieniisz pierścioneł, obrączkę, zegarek w sklepie 11 listopada 3, 27420

„MEBLOSTYL” Stali na 69. Ceny rewelacyjne. Luksusowe sypialnie od 95.000, 31537

DOM, wille, plac, gospodarstwo rolne kupimy — sprzedamy Plac Wolności 6 — 4 godziny 11 — 1, 4 — 6, 31393

SAMOCHÓD DKW okazynie do sprzedania, wiadomość Piotrkowska 115 w podwórzu, 31627

MASZYNE gabinetowa, lewo i praworamienna, czapnicza Singera sprzedam, Piotrkowska 70 Redzia.

ŁÓJ topiony, lanolina, mentol, ceryzyna, barwniki do szminek, olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne w każdej ilości zakupi „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego 24, tel. 177-00, 31635

Różne

USZKODZONA garderoba, dywany, kimfy ceruje Artystyczna Cerownia, Piotrkowska 7, front II p.

ARTYSTYCZNE tkanie

garderoby. Podnoszenie oczek Szolnowca Jadwiga Piotrkowska 30, 27001

BRYCZESY, spodnie szyje specjalista Piotrkowska 59 Uwaga! po przecena oficyna, 31346

ZGUBIONO Ilsa ul. Nawrot między Sienkiewicza — Kilińskiego go. Zwrot wynagrodze Dwa, rzyków 20 — 15, 31644

Zaofiarowanie pracy

ZATRUDNIMY cieśli, murarzy i robotników zgłaszających się Piotrkowska 60 Biuro Budowy TOKARZ na rewolwerówkę potrzebny, Akordowa robota. Lipowa 54, biuro, 31645

POTRZEBNA wykwalifikowana dziewiarka Zawadzka 14 oficyna parter m 25, 31645

POTRZEBNA pomoc domowa, referencje, Narutowicza 54 nieszkania 6, 31646

POTRZEBNA pomoc domowa Al. Kościuszki 28 m 12, 31661

Nauka

KROJU, szycia ubrań damskich, dziecięcych bielizniarstwa, gorse ciarstwa wyuczają kursy Próchnika 25.

KURSY maszynopisania stenografii (biuro wia) Księgowni Cen-tralnego Związku Stenografów Zapisy: Kilińskiego 50, 31641

Lokala

BEZDZIECNE solidne matzestwo poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty „Wyplacalny”, 31648

Poszukiwanie pracy

GOSPODYNI, kucharka poszukuje pracy (może być kierowniczką kuchni). Kilińska go 17 m 25, 31647

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO palcówkę, książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU, akt kup na motocykla, prawo jazdy motocyklowe, Lewy Marian, Banko wa 14, 31649

ZAGUBIONO legitymacje tramwajowa i legitymacje służbowe Banasz Artur, Piotrkowska 152.